

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie — 15 mk. 50 fen., półrocznie — 7 mk. 30 fen., kwartalnie — 3 mk. 30 fen., miesięcznie — 1 mk. 30 fen. Z przesyłką pocztową i odnośnikiem do domu: Rocznie — 18 mk., półrocznie — 9 mk., kwartalnie — 4 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 50 fen. Zmiana adresu — 20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku — 25 fen., nekrologi — 60 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.



HELENA z IPOHORSKICH-LENKIEWICZÓW BAŻEŃSKA

zmarła dn. 4-go września (st. st.) 1917 r. w maj. Musznicy, pow. Bobrujskiego, przeżywszy lat 56.

Zwłoki złożono tymczasowo na cmentarzu w Musznicy aż do czasu przewiezienia ich do grobów rodzinnych w Burbiskach, p. Poniew.

Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłej odbyło się dn. 16 lutego w maj. Burbiskach.

O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążeni w głębokim żalu

CÓRKA I SYN.

TELEGRAMY.

WYWIADY URZĘDOWY NIEMIECKI

Kwartalnik główna 22 lutego.

FRONT ZACHODNI.

W poszczególnych odcinkach działalność artyleryjska i minowa. Drobne walki wywiadowcze. Przy kolei Ypern—Ronlers angielska warta polowa została zaskoczona i pochwycona.

W ostatnich 3 dniach w walce powietrznej i z ziemi stracono 24 aeroplany nieprzyjacielskie i 2 balony captifs.

FRONT WSCHODNI.

Grupa wojsk Eichhorna.

W Estlandji zdobyto Hapsalę. Pierwszy pułk estoński poddał się pod komendę niemiecką.

W Lifflandji kolumny nasze przeszły przez Ronnenburg, Wolmar i Bansau.

Radośnie przez ludność przyjęte wojska nasze wkroczyły do Rzeżycy. Stamtąd dotarliśmy do Luoyna.

Mińsk został zajęty.

Grupa wojsk Linsingena.

W popieraniu Ukrainy w jej walce wolnościowej poczyniono postępy. W Nowogrodzie — Wołyńskim ustaliliśmy kontakt z oddziałami ukraińskimi.

Kolumny nasze maszerują na Dubno.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

WIEDEN (22 bm. Wied. biuro kor.) Według gazet hr. Czernin udaje się do Bukaresztu. O ile równocześnie zaczną się nowe rokowania z Rosją, to do Brześcia będzie wysłana specjalna delegacja.

BERLIN (21 b. m. W. T. B.) — Traktat pokojowy z Ukrainą jako też umowa dodatkowa przyjęte zostały na dzisiejszym posiedzeniu komisji Reichstagu większością wszystkich głosów przeciwko dwóm niezależnym socjalistom, w nieobecności Polaków.

BERLIN (22 b. m. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi: W poniedziałek zarówno kanclerz Rzeszy hr. Hertling jako też wice-kanclerz von Payer przemawiać będą. Kanclerz Rzeszy mówić będzie o polityce zewnętrznej, dr. v. Payer poświęci swą mowę sprawom polityki wewnętrznej, przyczem kwestja pruskiej ustawy wyborczej w przemowie jego pierwsze zajmie miejsce.

BUDAPESZT (21 b. m. WTB.) — W parlamencie oświadczył prezes ministrów, Wekerle, na zapytanie: Z Rumunją toczą się układy, co do których mogą tylko powiedzieć, iż dotyczą one rewizji i dopełnienia istniejącej umowy co do zawieszenia broni; spodziewam się jednak, iż doprowadzą one do pertraktacji pokojowych. My stoimy na stanowisku, iż stosunek nasz z Rumunją musi być wyjaśniony, albo — jeżeli się to da — drogą pokojową, w przeciwnym zaś razie siłą oręża. Oczywiście będziemy uważać za nasz obowiązek zabezpieczyć nasze prawa z punktu widzenia obrony oraz komunikacji zarówno lądowej jak i wodnej, z punktu interesów ekonomicznych, nareszcie pod warunkiem, iż wykluczoną będzie możliwość wtrącania się Rumunji do naszych spraw wewnętrznych. Położenie naszych ro-

duków zamieszkałych w Rumunji pod każdym względem musi być zabezpieczone.

BERLIN (22 bm. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi pod d. 22 bm.: Na wschodzie operacje rozwijają się planowo. Wojska rosyjskie włącznie z naczelnym dowództwem są całkowicie zdeorganizowane. Energicznie rozpoczęto prace około uporządkowania kolei żelaznych, szczególnie w celu podjęcia robót na Ukrainie. Ludność ukraińska zachowaniem swem okazuje zrozumienie i zgodę z podjętą przez Niemców akcją.

Na wyspę Moon przybyli delegaci od pierwszego pułku estońskiego, którzy oświadczyli gotowość pójścia pod rozkazy Niemców w granicach prowincji bałtyckich. Co do dalszych trzech pułków estońskich, delegaci w imieniu ich odpowiedzialności na siebie przyjąć nie mogli, wyrazili jednak przypuszczenie, iż pułki te nie będą walczyć przeciwko Niemcom.

BERLIN (22 b. m. Tel. pryw.) — «Deutsche Tagesztg.» pisze: Estlandzkie szlacheckie i ziemiańskie zgromadzenie (Ritterschaft i Landschaft) zwróciło się ze względu na dawne stosunki jakie panowały między Lubeką i prowincjami bałtyckimi, do burmistrza Lubeki z gorącą prośbą, aby za pośrednictwem Senatu poparł u rządu Rzeszy ich błagalne wołanie o pomoc.

Senat Lubeki zwrócił się wprost do cesarza. Obecnie otrzymał Senat następującą odpowiedź:

Do Senatu wolnego hanzeatyckiego miasta Lubeki:

Słowa Senatu starożytnego hanzeatyckiego grodu Lubeki odezwały się w sercu mojem głosem echem. Rozpacliwe wołanie o pomoc, które coraz głośniej dochodzi nas z kraju bałtyckiego nie pozostanie bez skutku. Skuteczne środki zostaną zarządzane w celu zabezpieczenia udrczonej ludności przed rabunkiem i paleniem roz-

bóinicznych band i położenia końca całkowitemu bezprawiu.

BERLIN (22 b. m. Tel. pryw.) — «Deutsche Tagesztg.» donosi: Jak wynika z radjotelegramów, które pochodzą z niektórych części rosyjskiej floty bałtyckiej, rozkład rosyjskiej marynarki wojennej ogromne robi postępy. Przedewszystkiem daje się odczuwać brak prowiantów, skutkiem czego położenie załogi na niektórych statkach jest rozpaczliwe. Inne załogi oddawna oczekują daremnie na złutowanie. Przytem zmieniły się całkowicie stosunki w dowództwie.

BERLIN (22 b. m. Tel. pryw.) — Do «Berl. Lokalsztg.» donoszą dn. 21 bm. z Lugano: podług «Corriera della Sera» dowiaduje się «Daily Telegraph» z Petersburga: Komisja wysłana przez bolszewików przed dwoma miesiącami w celu poszukiwania zboża powróciła do Petersburga z pustymi rękami.

Komisja w swem sprawozdaniu zaznacza, iż południowe gubernje włącznie z Kijowem przepelnione są zbożem, atoli Ukraińcy gotowi są ze swego nadmiaru ustąpić coś tylko konstytucyjnie. Wobec takiego kategorycznego warunku rozbiły się pertraktacje.

Nadmiar zboża znalazła komisja także w Nowoczerkasku u kozaków dońskich, którzy jednak ten sam postawili warunek, z tą samą odpowiedzią spotkali się także u kozaków Kubańskich.

BERLIN (22 bm. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi z Bernu: Havaś dowiaduje się z Petersburga: Gubernjalny Sowiet w Kałudze ukonstytuował się w charakterze zebrania narodowego i ogłosił niezależność Kaługi.

BERLIN (22 b. m. Tel. pryw.) — Do «Germanii» donoszą ze Sztokholmu: Mimo, że wszystkie dekryty o wywłaszczeniu własności prywatnej w Rosji przeprowadzane są bardzo surowo, komisarze ludowi oświadcza-

iz kasy państwowe są całkowicie puste i że Rosja stoi wobec całkowitego wewnętrzznego bankructwa.

Charakterystycznym jest, iż komisarze ludowi zwrócili się do byłego ministra finansów, Szczegłowitowa, z propozycją, aby wziął na siebie reorganizację finansów. Krok ten tłumaczy sobie w ten sposób, iż bolszewicy absolutnie nie posiadają człowieka, który potrafiłby wziąć na siebie zarząd finansami i odpowiedzialność za nie. Szczegłowitow, który od kilku miesięcy siedzi w więzieniu, odrzucił propozycję.

WIEDEN (d. 22 bm. W.T.B.) — Sekretarz Stanu v. Kühlmann w towarzystwie sekretarza legacyjnego v. Hoescha przybył dziś o 11 rano do Wiednia i udał się do poselstwa niemieckiego.

SOFJA (dn. 21 bm. m. WTB.) — Król Ferdynand przyjął dziś na audiencji prezesa ministrów Radosławowa, który zdawał mu sprawę o położeniu politycznym.

BERLIN (dn. 21 bm. W.T.B.) — Cesarz mianował prezydenta regencyjnego rzeczywistego tajnego nad radcę von Steinmeister'a z Frankfurtu nad Menem na zastępcę będącego na urlopie szefa zarządu przy generał-gubernatorze warszawskim, z nadaniem tytułu ekscelencji.

PARYŻ (dn. 20 b. m. Havas) — Jak donoszą, gazety gen. Cadorna opuścił Wersal. Na jego miejsce do międzykoalicyjnej rady wojennej wstąpił gen. Giardino.

LONDYN (21 bm. Renter) — Pułkownik Repington i wydawca «Morning Post» za znany artykuł w tej gazecie z dnia 11-go bm. zostali skazani każdy na 100 fantów kary.

BERN (20 b. m. W. T. B.) — Gazety lyońskie donoszą, że na wyspie Mallorce z powodu braku żywności wybuchły rozruchy.

Posiedzenie Izby posłów w Wiedniu.

BERLIN (19 bm. Tel. pryw.) — Na posiedzeniu wiedeńskiej Izby posłów, na którym prezes ministrów, v. Seidler, złożył oświadczenie w sprawie traktatu pokojowego z Ukrainą nastąpiły nadzwyczaj burzliwe sceny. Według sprawozdań prasy berlińskiej niepokój zaczął się już wtedy, gdy prezes Izby posłów odczytał depezę dziękczynną cesarza. Wszyscy posłowie słowiańscy z nadzwyczajnym pośpiechem opuścili salę. W ten sposób zdarzył się fakt, że wkrótce potem jeden z posłów polskich, wybrany jako zastępca, złożył przysięgę pozostania wiernym i posłusznym cesarzowi, przepisana przez konstytucję, podczas gdy w tej samej chwili jego współziomkowie nie chcieli wysłuchać głosu cesarza. Po wniesieniu następnie pro wizorium budżetowego do końca czerwca i powrocie protestujących do sali, prezes ministrów rozpoczął swoją mowę. Rozumieli go jednak tylko najbliżsi siedzący; każde z jego zdań zagłuszały Czesi i Słowianie; w tym celu hałasowali oni okropnie bijąc w pulpity. Niektórzy próbowali nadto stłoczyć się około ministra. Mimo to dr. Seidler przemawiał w dalszym ciągu.

Stwierdził on, że traktat pokojowy z Ukrainą jest powodzeniem. Zapasy zboża na Ukrainie są większe, niż oczekiwano i jeszcze podczas obecnego roku gospodarczego uadejdą do kraju. Jednak transport następcza wiele trudności, ponieważ Rosja jest terenem wojny domowej. W tem miejscu jeden z posłów czeskich krzyknął na sali, że jego stronnictwo protestuje przeciw marszowi wojsk niemieckich. Wtedy rozpoczął się straszliwy hałas między słowiańskimi i niemieckimi posłami, który skłonił prezesa ministrów do przerwania mowy.

Dopiero po pewnym czasie hałas się uspokoił i prezes ministrów mógł przemawiać w dalszym ciągu. Nawet gdyby wskutek panującego w Rosji chaosu wydobycie zapasów zboża nie było tak prędko możliwe, to jednak zyskiem jest, że stan wojenny z Ukrainą i rządem petersburskim został zakończony.

Przy ponownem wzburzeniu izby dr. Seidler zakomunikował, że we wtorek podpisano z ukraińską delegacją następujące interpretujące oświadczenie do traktatu pokojowego: «W celu uniknięcia nieporozumień przy punkcie II artykułu 2-go stwierdza się, że przewidziana w nim mieszana komisja dla ustalenia granicy, nie jest obowiązana do przeprowadzenia linii granicznej przez miejscowości Bilgoraj do Sarnak, lecz ma prawo wynikające ze stosunków etnograficznych i woli ludności granicę przeprowadzić i na wschód od tej linii.

Według dotychczasowych informacji i te przewidziane rokowania nie zdołają Polaków uspokoić.

Oświadczenia oni, że ich zaufanie do obecnego rządu jest zachwiane, a walka wymierzona jest obecnie bezpośrednio przeciw hr. Czerninowi.

Jak mało usposobieni są oni do ustępstw świadczy fakt, że żądają oni jako granicy, linii Buga.

Dookoła wojny.

Echa pochodu niemieckiego.

«Tägl. Rundsch.» donosi z Genewy: Wiadomość o kapitulacji rządu wielkorosyjskiego wywołała w Paryżu wielkie przygnębienie. Nie wątpiono, że maksymaliści przez swój opór chcą zmusić rząd i dowództwo niemieckie do podjęcia na wielką skalę przeciw Rosji kroków wojennych i w ten sposób zmusić do wysłania większych mas wojsk do Rosji. Obecnie istnieje zamiar zerwania z Rosją wszelkich stosunków.

«B. T.» donosi z Wiednia: Jak komunikują z bezwzględnie wiarogodnego źródła wiadomości z Niemiec o końcu zawieszenia broni i rozpoczęciu pochodu niemieckiego w petersburskiej radzie robotników i żołnierzy wywołała przygnębienie. Olbrzymia większość Sowieci potępia obecnie uprawianą dotychczas politykę i zerwanie rokowań pokojowych.

Wojna rosyjsko-ukraińska.

«B. Z. am Mittag» donosi z Zurychu: Hawas komunikuje z Petersburga, że maksymalistyczny sekretarjat Ukrainy w porozumieniu z petersburskim rządem komisarzy ludowych oświadczył, że znajduje się w stanie wojennym.

Sily angielskie.

«B. Z. am Mittag» donosi z Zurychu: «Times» pisze, że Anglja wystawiła ogółem 7 i pół miliona żołnierzy, którzy pod względem pochodzenia rozdzieleni są w sposób następujący: Anglja 4,540,000, Szwecja 620,000, Walia 280,000, Irlandja 117,000, kolonie 900,000, Indje i Afryka 1,000,000.

Królestwo Polskie.

Z życia politycznego.

Według informacji z kół rządowych, gabinet obecny zaprzestanie swych funkcji w ciągu tygodnia bieżącego.

Mimo pewnego nacisku, wywieranego na gabinet obecny, nie pozostanie on w żadnym razie na stanowisku.

Ustępujący ministrowie przekazać pełnię czynności biurowych podsekretarzom stanu tam, gdzie oni są, zaś w innych ministerjach niższym urzędnikom.

Z GALICJI.

Hr. Huyn ustępuje.

Ze Lwowa donoszą, że namiestnik hr. Huyn ma ustąpić w najbliższym czasie, a na jego miejsce mianowany ma być gen. Badolf, szef sztabu generalnego armji Böhm-Ermolliego.

ROSJA.

W Estlandji i Liflandji.

Z Rygi donoszą, że zbiegowie informują, iż sytuacja w Estlandji i Liflandji ciągle się pogarsza. W mieście i powiecie Werro aresztowano 100 Niemców, w Fellinie 140, w Pernowie 24.

W kołach lotewskich dotychczas aresztowań nie było.

Znaną odezwę o usuwaniu wszystkich Niemców, mężczyzn i kobiet powyżej lat 20 tu rozrzucano i w Dorpacie. W Dorpacie odbyło się starcie między Niemcami i czerwoną gwardją, przyczem 5 osób zabito. Ten wypadek posłużył jako pretekst do nowych mordów Niemców.

Pogłoski o upadku bolszewików.

«Politiken» donosi z Wazy o pogłosce, jakoby rząd bolszewików został obalony w Petersburgu przez socjal-rewolucjonistów pod wodzą Czernowa.

Lenin i Trocki uciekli podobno do Rygi.

Gazety paryskie donoszą, że w Smolnym instytucie wzrasta panika na skutek niepewności co do wyniku propozycji pokojowej, zrobionej przez radę komisarzy. Trocki i Lenin nie mogą się publicznie pokazywać.

«B. Z. am Mittag» donosi, że w armji rosyjskiej daje się zauważyć wrogi Leninowi i Trockiemu nastrój. Wśród żołnierzy rozrzucone są odezwy w imieniu komitetu wszystkich armji, przyczem wodzom maksymalistycznym robione są ciężkie zarzuty. Żołnierze mają domagać się utworzenia rządu socjalistycznego, uznanego przez wszystkie mocarstwa, któryby natychmiast podjął rokowania pokojowe. Na cele tego rządu ma stanąć Czernow, z partji socjal-rewolucyjnej.

Wiadomości z Finlandji.

«Dagens Nyheter» donosi: Konsul amerykański w Helsingforsie oświadczył Tokojowi, że przywrócenie porządku i całkowitego bezpieczeństwa dla obcokrajowców stanowią zasadniczy warunek, pod którym Stany Zjednoczone mogą wziąć udział w dowożeniu środków spożywczych dla Finlandji.

Ze Sztokholmu donoszą, że fiński generał Griesberg wystosował do rządu szwedzkiego prośbę o pomoc dla Finlandji.

Na wczorajszym posiedzeniu izby prezes ministrów oświadczył, że pogłoska, jakoby angielski i francuski poseł w imieniu swych rządów również prosił rząd szwedzki o pomoc dla Finlandji, jest niezgodna z rzeczywistością.

Szwedzka ag. tel. informuje, że prezes ministrów, Eden, oświadczył iż Szwecja nie ma zamiaru interwenjować zbrojnie w Finlandji, jeśli prawa i interesy Szwecji nie będą pogwałcone. Rząd nie może tolerować tworzenia na gruncie szwedzkim korpusów wojskowych, ale poszczególne osoby mają prawo wstępować dobrowolnie do służby fińskiej.

Samobójstwo Kaledina.

PTA. donosi: Kaledin odebrał sobie życie na posiedzeniu rządu dońskiego, który miał zamiar kierować sprawami okręgu dońskiego. Po naradzie rząd zdecydował się zrzec władzy na rzecz Sowieci.

Kaledin wyszedł wtedy do drugiej sali i wpakował sobie kulę w serce.

BERLIN (20 b. m. Tel. pryw.) — «Depeche de Lyon» podaje wiadomość Czerwonego Krzyża amerykańskiego z Petersburga, że kozacy pochycili w pociągu ministra marynarki i powiesili go.

BERLIN (21 b. m. Tel. pryw.) — «Lok. Anz.» donosi z Haagi: «Times» komunikuje z Petersburga: rozpoczęła się wielka walka wojsk maksymalistycznych z kozakami i prowadzona jest przy pomocy wszelkich rodzajów broni. Stosowane są również aeroplany. Legjony polskie stanęły po stronie wojsk, operujących przeciw bolszewikom.

Sprawy ukraińskie.

Napad na wojska austriackie.

«Berl. Tag.» donosi z Wiednia, że na Ukrainie dokonano napadu na wojska ochronne austriackie, które wysłane zostały w celu ułatwienia transportu zboża.

Anglja.

Sprawa Repingtona.

«Berl. Tag.» donosi z Haagi: Szwajcarskie wiadomości o aresztowaniu Repingtona nie potwierdzają się. W dalszym ciągu pisze on w «Morning Post» o wszystkich wypadkach. Badanie Repingtona przez sędziego śledczego już się odbyło.

Na Bałkanach.

Sprawy rumuńskie.

«Lok. Anz.» donosi z Budapesztu: Według «Az Est», rumuński prezes ministrów, Averescu, z zezwoleniem naczelnego dowództwa niemieckiego przybył w ubiegły czwartek do Bakaresztu, aby przeprowadzić rokowania w sprawie utworzenia nowego gabinetu rumuńskiego z tymi politykami rumuńskimi, którzy dotychczas znajdują się jeszcze na terenie okupowanym.

«Secol» donosi: Zwołanie Izby rumuńskiej odłożone zostało do dnia 10-go marca. Ma to być rodzaj zgromadzenia narodowego. Oczekiwane są decydujące wypadki. Silnie popierany wniosek starał się postawić Bratianu w stan oskarżenia.

Portugalja.

Sytuacja obecna.

Havas donosi, że w Radzie ministrów stwierdzono zupełną zgodność poglądów. Ministrowie postanowili jaknajprędzej przystąpić do wyboru prezydenta republiki. Równocześnie wybrani zostaną posłowie i senatorowie z pełnomocnictwami do rewizji konstytucji.

Jeszcze „Gubernja Stołypina“.

Układ pokojowy państw centralnych z Ukrainą oddaje nowopowstającemu państwu temu Chelmszczyznę, o którą toczył się długoletni spór pomiędzy Polakami a rosyjskim rządem. Pierwszem usiłowaniem rosyjskiego rządu było sprawozławienie kraju i w tym celu zniósł onje, zapisał uniów do ksiąg, jako już prawosławnych, kościoły oddał popom. Rozpoczęło się też długie męczestwo uniów.

Wkrótce poczęły powstawać i projekty oddzielenia Chelmszczyzny od całości prawnej Królestwa Kongresowego. Występowali z projektami takimi Czernkasskij, prezes Komitetu Urządzącego, i agitator rusiński Dobrjanskij, i gubernator lubelski,

Tchorzewski i arcybiskup prawosławny Leoncjusz.

Wszyscy namiestnicy i generał-gubernatorowie warszawscy, oprócz jednego tylko Szuwałowa, byli przeciwni temu wyłączeniu. Również i Czertkow odrzucił projekt Tchorzewskiego, oświadczając, że «oświatowe stowarzyszenia rosyjskie istnieją tylko dzięki subsydjom».

Minister spraw wewnętrznych, Sypiagin, poruszył znowu sprawę Chełmszczyzny i zdołał utworzyć do niej osobny komitet, z ministrów złożony. Ale i to nie doprowadziło do wydzielienia, tym razem zaś ministerjum wojny wystąpiło przeciwko tym projektom.

Pewien rodzaj wyodrębnienia Chełmszczyzny udało się dopiero przeprowadzić episkopowi Bułoguszowi, który poruszył tę sprawę na terenie Dumy. Lat kilka sprawa się toczyła. Wydrukowano bardzo wiele dokumentów statystycznych fałszywych, które polscy pisarze prostowali, powołując się na realne, życiowe stosunki. Zasługi w tym względzie położyli szczególnie pp.: Wierciński, Dziewulski, Zakrzewski. Wtedy to sprawa ta została należycie wyświetlona.

Zbrane dane p. Ignacy Szebeko przedstawił w Radzie Państwa, dowodząc, że w projektowanej gubernji Chełmskiej mieszkało w roku 1910:

katolików	472.000
prawosławnych	275.000
żydów	135.000
Niemców	29.000

Jednakże wielu «prawosławnych» byli to unicy, bardzo przywiązani do swej wiary a przez nią i do kultury polskiej. To tak zwani w statystyce rosyjskiej «porostwujuszcyje». Liczono ich w gubernjach lubelskiej i siedleckiej, t. j. na terenach chełmskiej gubernji, przeszło 100 tys. Pewna liczba ich była lub została Polakami.

Sprawę utworzenia gubernji chełmskiej załatwiono ostatecznie według konceptu październikowca, Anrep: utworzono tę nową gubernję, przenosząc do Chełma zarząd gubernjalny z Siedlec. Nie oderwano formalnie tej nowej gubernji od Królestwa Polskiego, ale ją wyjęto z pod władzy warszawskiego generał-gubernatorstwa i starano się zerwać wszystkie jej stosunki prawne z Warszawą. W 1912 roku stało się to prawem. Ale wojna zaskoczyła Chełmszczyznę wcześniej, aniżeli nowe stosunki można było wprowadzić w pełni.

Cała ta walka Polaków z rządem i z izbami prawodawczymi rosyjskimi operowała jedynie tylko cyframi wyznaczeniowymi. O narodowościowych danych prawie że nie mówiono, przyjmując jakby cichą umowę, że katolicy to Polacy, a prawosławni to Rosjanie. O Rosinach nie było tak samo mowy na Chełmszczyźnie, jak jej nie było i w Kijowie i w innych okolicach dziś powstałego państwa ukraińskiego.

Ciekawy projekt.

Ekonomiści wszystkich krajów bardzo poważnie zastanawiają się nad likwidacją wojny i uzdrowieniem stosunków gospodarczych Europy.

Ciekawy projekt podała «Bayrische Staatszeitung». Proponuje to piśmo założenie wielkiego banku międzynarodowego, do którego przystąpić mają wszystkie wojujące dziś państwa jak Anglja, Austro Węgry, Francja, Niemcy, Rosja i t. d., przyjmując zaś solidarnie poręczenie.

Bank wypuszcza co rok tyle banknotów, albo otwiera tyle kredytów, aby pokryć odsetki pożyczek wojennych wszystkich państw, które do niego należą. Gwarancją tych banknotów stanowiąc ma, nie metal — lecz kredyt poszczególnych państw. Banknoty będą wypuszczane wreszta tylko wyjątkowo, główne operacje będą

przeprowadzane książkowo, drogą przekazywania kont.

Rocznie bądź co bądź przewiduje się emisję banknotów na sumę 20 miliardów marek. Obliczają projektodawcy, że po 35 latach zobowiązania wojenne państw automatycznie przeszłyby na bezprocentową pożyczkę.

Bułgarja i jej obecny stosunek do sprawy polskiej.

W ostatnich dniach, [pisze «Nowa Reforma», odbyło się w salonach wice ministra spraw wewnętrznych, p. Dziewulskiego, zebranie, na którym referował o stanie sprawy polskiej w Bułgarji dr. Tad. St. Grabowski, kierownik ekspozytury departamentu spraw politycznych w Sofji.

Referent omówił wewnętrzne położenie Bułgarji, stosunek tego państwa do mocarstw centralnych oraz program państwowy, żądanie zmian granic państwa w związku ze zdobyciami w obecnej wojnie.

Wpływ ruchu bolszewickiego na Bułgarji objawił się w sposób bardzo charakterystyczny przesunięciem orientacji politycznej dotychczasowych partji opozycyjnych bardziej na prawo w kierunku polityki rządowej. Dało się odczuć wyraźne zdumienie wobec chaosu wewnętrznego, w jaki popadła Rosja, tudzież obawa, by chaos ten przez obecne bezpośrednie zetknięcie się Bułgarji z Rosją, nie oddziałał szkodliwie, a nawet zgubnie na wewnętrzne, dotąd zupełnie skonsolidowane, stosunki w Bułgarji.

Rząd bułgarski stoi w pełni sił i autorytetu u własnego społeczeństwa i nazewnątrz kraju. Ideały Bułgarji zostały w obecnej wojnie istotnie w całej pełni zrealizowane. Powodzenie wojenne prześcignęło i najdalej sięgające marzenia patriotów bułgarskich. Pomorawia, Macedonja, cały bieg rzeki Maricy, a wreszcie cała Dobruża dziś w ręku Bułgarji. Wszystkie jej zatem ziemie zjednoczone, stąd i celu prowadzenia dalszej wojny społeczeństwo bułgarskie nie widzi.

W czem tkwi źródło tego szczęśliwego wyniku wojny dla Bułgarji, już dzisiaj łatwo się domyśleć. Nietylko pomyślny zbieg okoliczności, nietylko roztropna polityka Ferdynanda i rządu, ale także przedewszystkiem silna, karna i doskonale zorganizowana armja bułgarska sprawiła, że dziś autorytet Bułgarji zarówno wśród sprzymierzeńców, jak i wśród nieprzyjaciół wzrósł w sposób nadszpiewany.

Jakie stanowisko zajmuje dzisiaj Bułgarja wobec sprawy polskiej i pierwszego rządu polskiego? Odpowiedź na to pytanie, niestety, nie bardzo zadowalająca i pocieszająca. Ten rozmach entuzjazmu, z jakim powitała cała Bułgarja powstanie państwa polskiego, a nawet jeszcze wprowadzenie Rady Regencyjnej, osłabł w ostatnich czasach całkowicie, głównie z powodu rozbicia się sprawy armji polskiej.

Znamienne są porównania, jakie często czynią Bułgarzy między organizacją armji swej po r. 1877, a dzisiejszym stanem rzeczy w Królestwie Polskiem. Przypominają dzięki i bezwzględny sposób traktowania najbardziej zasłużonych bojowników za wolność Bułgarji, jak u siebie w domu. Przypominają ciężkie położenie ekonomiczne i polityczne kraju w okresie, kiedy Rosja nastąpiła całą szarańczę czynowników i żołdaków swoich. A jednak patrioci bułgarscy wytrwale, nieustępliwem postępowaniem umieli wyłamać się z pod żelaznych obręczy opieki rosyjskiej, umieli organizować się wojskowo i administracyjnie w najgorszych warunkach, wprawiając w zdumienie nawet samych okupantów.

Bułgarzy rozumieją dziś doskonale trudności, jakie napotyka rząd polski

na wewnątrz i na zewnątrz w organizacji armji narodowej. Trudności te usprawiedliwiają w znacznej części powolną taktykę rządu, nie usprawiedliwiają jednak w oczach narodu bułgarskiego w żadnym razie apatji, obojętności i passywizmu większości społeczeństwa polskiego. Wskutek tej właśnie bierności, wskutek dezorganizacji politycznej i rozłamów partyjnego, społeczeństwo polskie zaniedbało momenty najpomyślniejsze dla organizacji armji własnej i dziś dopiero, gdy wszystkie międzynarodowe, polityczne, a nawet przesłanki socjalne wykazują konieczność armji polskiej, poczyna się opinja w Królestwie bardziej solidaryzować, gdy tymczasem warunki techniczne stają się coraz trudniejsze.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Dziś: Piotra Dam.

Jutr: Sergjusza.

Pejutr: Macieja A.

Wschód słońca—o g. 7 m. 13

Zachód słońca—o g. 5 m. 17.

Z WILNA.

— Zarząd Katolickiego Towarzystwa Szkoły Polskiej zawiadamia swych członków, że dnia 24 lutego b. r. o g. 4 pp. w lokalu seminarjum nauczycielskiego p. Jodkowej, Bernardyński zauł. 8, odbędzie się doroczne walne zebranie członków T-wa. Zarząd uprzejmie uprasza członków o jaknajliczniejsze stawienie się na zebranie.

Porządek dnia: 1. Sprawozdanie roczne Zarządu za rok ubiegły. 2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej. 3. Wybór nowych członków Zarządu na miejsce ustępujących. 4. Wolne wnioski.

— Walne zebranie. Zarząd Spółki Udziałowej «O gród» zawiadamia pp. udziałowców, że doroczne walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę, d. 24 lutego, w lokalu klubu pokojowego (Jagiellońska 10) o godz. 4 ej po południu.

— Koncert dzisiejszy na korzyść Komitetu Rodziców przy szkołach Stowarzyszenia nauczycieli i wychowaw., zapowiada się bardzo dobrze. Bowiem wszystkim leży na sercu rozwój tej tak niezbędnej placówki społecznej, dobro uczącej się młodzieży mającej na celu. Wszyscy też podążą dziś do sali «Lutni», aby wzamian za złożoną ofiarę, spędzić parę wieczornych godzin wśród wrażeń rzetelnie artystycznych. Wiemy już, że program składa się z utworów solowych i zbiorowych wybitnych kompozytorów i że wykonawcami będą pp.: Zofja Bortkiewiczówna (śpiew), Wanda Bohuszewiczówna (skrzypce), Helena Szymo-Kulicka (fortepjan) i zespół kameralny imienia «St. Moniuszki». Usłyszymy więc dziś z estrady naszych znanych i przez miłośników poważnej muzyki uznanych wykonawców.

Początek koncertu o g. 8 wiecz. Bilety dają prawo chodzenia do g. 12 w nocy.

W atrakcie staraniem pań organizatorek czynny będzie bufet.

Pozostałe bilety są jeszcze do nabycia w cusierni K. Sztralla Św. Jerska № 22 i w kasie «Lutni».

— Z „Lutni“.

«Bady i Paki»—sztuka K. Bleszyńskiego, winny być dla publiczności wileńskiej, zarówno dla starszych jako też i dla młodzieży, atrakcją tej samej wartości jak «Tamten» Zapolskiej.

K. Bleszyński nie starał się o ubarwienie akcji sytuacjami nastrojowymi i efektami—dał żywe, przeżyte przez się i dobrze w pamięci tkwiące fakty życia szkolnego i pozaszkolnego z okresu Hurki i Apuchtina.

Doskonale zarysowana galerja pedagogów-biurokratów, wychowawców, będących jednocześnie agentami «ochrony», apostołów idei rusyfikatorskiej, bezskutecznie walczących z cichym, lecz wytrwałym i niczem,

żadną przemocą niezachwianym aporem młodzieży, nietylko tej z klas starszych, już uświadomionych, lecz i tych najmłodszych, daje świetną ilustrację przeszłości, którą do najsmutniejszych kart naszej martyrologji szkolnej zaliczyć można.

Przedstawienie rozpocznie się punktualnie o 6-ej.

OFIARY.

Wskazane w administracji „Sz. Wiln.“
Na Pogotowie ratunkowe dla dzieci chrześcijańskich.

Ku uczczeniu członka Rady Gospodarzy śp. Haliny Kremerowej—członkowie Zarządu i Rady Gospodarzy T-wa «Samopomoc» 25 m.

Ku uczczeniu śp. Haliny Kremerowej—współpracownicy 6 m.

Na urządzenie łóżeczka w szpitaliku przy Pogot. ratunk. dla dzieci im. Haliny Kremerowej.

Ku uczczeniu jej pamięci—Mareniczowa B. 2 m., Łosiówna K. 2 m.

Na T-wo „Powsólagnowość i Praog“.

Ku uczczeniu nieodżałowanego ś. p. ks. proboszcza Ludwika Kardelisa—Lebecka Julja 2 m., Lebecka Helena 3 m., Lebecka Józefina 1 m., Lebecka Natalia 1 m.

Ku uczczeniu drugiej bolesnej rocznicy zgonu śp. Bmłji Poloniewiczowej—Lebecy Julja i Jan 5 m.

W 7-mą rocznicę śmierci ś. p. Mieczysława Cywińskiego—matka i bracia 6 m.

Na głodnych.

Ku uczczeniu śp. Haliny Kremerowej—Kordaszowa Cz. 12 m.

WIADOMOSCI URZĘDOWE.

—S— OBWIESZCZENIE.

Na skutek rozporządzenia Naczelnego Dowódcy na Wschodzie (Oberbefehlshaber Ost) z dn. 22.1.1916 w sprawie surowców i materiałów zakazanych w obrębie zarządu Ob. Ost. ew. wskazań szczegółowych do rzezonego rozporządzenia z dn. 17 października 1916 roku Naczelnika Zarządu Wilno—Suwalki (Chef der Verwaltung Wilna—Suwalki) niniejszym zarządza co następuje:

Właściciele domów, rzadców lub osoby upoważnione do zarządzania domami, należącymi do nieobecnych w Wilnie właścicieli, niniejszem wzywa się, by z domów położonych przy następujących ulicach:

I i II-ga Bułgarska, Grodzka, I, II i III zauł. Kijowski, Kominy, Lidzki Trakt, Nowo-Lomżyńska, Srodkowa, Moniuszki, Grzybowa, Pionierska, II-ga Raduńska, Rycerska, Saraceńska, Sa-pieżyńska.

wszystkie w tych domach znajdujące się mosiężne kłamki, okucia okienne, jako też rączki i poręcza od okien wystawowych najdalej do dnia 25-go lutego 1918 r. w godzinach między 8—1 przed południem lub 4—8 po poł. oddał w biurze do przyjęcia metalów—Metallannahmestelle des Stadthauptmans—ul. Dominikańska № 3, pokój № 90, na parterze, ponieważ kłamki zamienne już nadeszły.

Przedmioty w porę dostarczone będą opłacone przy oddaniu ich, w wymienionym biurze za opłatą nabywać można kłamki zamienne.

Właściciele domów lub rzadcy, którzy nie wypełnią w porę powyższego wezwania lub nie oddadzą wszystkich znajdujących się w oznaczonych domach przedmiotów mosiężnych wyżej wymienionych, narażają się na karę.

Nie w porę oddane lub zatajone przedmioty mosiężne wyżej oznaczonego rodzaju muszą być oddane bez odszkodowania.

Wilna, den 18. Februar 1918.

Der Stadthauptmann
Pauly.

Rozmaitość.

— Gustaw Klimt. Jeden z największych nowoczesnych malarzy austriackich, Gustaw Klimt, zmarł w 56 roku życia. Był on filarem secesji wiedeńskiej. Szczególną cechą jego talentu było swoiste poczucie dekoracyjne, delikatna tonacja barw. Celował w portretach, zwłaszcza kobiecych. Przyjazna krytyka jednak chciała z tego poety wdzięków niewieściach uczynić artystę dekoratora w wielkim stylu. Usiłowania, jakie Klimt czynił w tym kierunku, nie były udane. Malowidła ściennie, wykonane dla uniwersytetu wiedeńskiego, wywołały ze strony uczonych głośnie protesty. Uważano, że jego dekoracje więcej odpowiadały sali balowej niż auli. Największym i najskuteczniejszym okazał się wpływ Klimta na wiedeńską sztukę stosowaną. Tutaj jego subtelny smak odnosił piękne triumfy.

3) DYMITER MBREŻKOWSKI

„DEKABRYŚCI“

— No, a co pan sądzi, panie Jakubowicz?—przemówił raptem milczący przez cały czas Golicyn. Dawno już gniewał go drwiący wygląd Jakubowicza: — Drażni, przechwala się, a sam pewno tchórzyl!

— Cóż ja? Ja tak, jak wszyscy—wyslizgnał się Jakubowicz.

— Niech pan odpowie prosto. Pan zadał pytanie, niechże pan odpowiada—coraz więcej gniewał się Golicyn.

— Owszem. Otóż, panowie! Jeśli niema innego sposobu, jest tu nas sześć osób.

Kachowski, ciągle spacerując, wszedł do gabinetu, doszedł do okna i odwrócił się, aby iść z powrotem, lecz raptem zatrzymał się, nasłuchując.

— Nie, siedem, ciągnął dalej Jakubowicz, spojrzawszy na Kachowskiego. Będziemy ciągnąć losy, na kogo padnie, ten zabije cesarza, lub sam zostanie zabity.

— «A może i nie przechwala się»—pomyślał Golicyn i przypomniały mu się słowa Rylejewa: «Jakubowicza znam, jako człowieka gardzącego życiem i gotowego je poświęcić w każdym wypadku».

— No, cóż, panowie, zgadzacie się? — zapytał Jakubowicz, obwiodłszy wszystkich ironicznym wzrokiem. Wszyscy milczeli.

— A pan sądzi, że reka tak łatwo podniesie się na cesarza?—powiedział wreszcie Batięnkow.

— Nie, nie sądzę. Porwać się na życie cesarza nie to samo, co na życie zwykłego człowieka.

— Na świętą osobę jego cesarskiej mości — znów ze złością rzucił Golicyn.

Lecz Jakubowicz nie zrozumiał.

— Tak, tak, właśnie! — mówił dalej. — Święta osoba. Pomazaniec Boży! To mamy wszyscy we krwi. Rewolucjonisci, bezbożnicy, a mimo to Rosjanie, lud chrześcijanie. Nie podlece przecież i nie tchórze, wszyscy umrzemy dla dobra ojczyzny. No, ale jak dojdzie do cesarza, ręka się nie podniesie, serce odmówi. W sercu bo trudniej zabić cesarza, niż na placu...

— Cicho!.. Milczcie!—zawołał raptem Kachowski! tak nieoczekiwanie, że wszyscy obejrżeli się na niego ze zdziwieniem.

— Kachowski, co panu?—zdziwił się Jakubowicz, tak, że się nawet nie obraził. — Na kogo pan krzyczy?

— Na ciebie, na ciebie! Milcz! Nie waz się mówić o tym! Pamiętaj!—pogroził mu pięścią i chciał coś jeszcze dodać, lecz tylko ręką machnął i zamamrotał pod nosem.

— Gaduły przekleće!

Odwrócił się i jakby nigdy nie znów poszedł po tej samej drodze z gabinetu do sali. Znów zaczął chodzić miarowo, jak wahał się, zakolysał się z twarzą jakby senną.

«Lunatyk» — pomyślał Golicyn.

— Cóż on zwarzował, czy co? — porwał się Jakubowicz z wściekłością Rylejewa zatrzymał go za rękę.

— Daj pan pokój. Czyż pan nie widzi? On sam nie wie, co mówi.

W tej chwili Kachowski znów wszedł do gabinetu. Jakubowicz spojrział na niego i splunął.

— Tfu! Warja! Pilnuj się, Rylejew! On nam niestety sprowadził!

— Pan się myli, panie Jakubowicz,—odezwał się spokojnie Golicyn. Kachowski w pełni rozumu. A powiedział to, co należało powiedzieć.

— Co należało? Co należało? Mów pan, do diabła, wyrażnie.

— Dość mówiliśmy. Kto wiele mówi, mało czyta.

— No już chyba i pan zwarzował?

— Posłuchaj pan, ja kłótni nie lubię... Ale jeśli pan sobie życzy koniecznie.

— A skończcież przecie! Znaleźli czas na kłótnie! Ech, wstydzicie się, panowie!—odezwał się Rylejew z takim gorzkim wyrzutem, że obaj odrzu zamilkli i opamiętali się.

— Ma pan rację, panie Rylejew, powiedział Golicyn, — przynosi dobrą radę. Jutrzejszy dzień wszystkich nas rozsądzi. No, a teraz czas do domów!—Wstał, a za nim wszyscy. Gospodarz odprowadził gości do przedpokoju. Tu, rosyjskim zwyczajem, stojąc już w szubach i szynelach, znów zaczęli rozmawiać. Chrapiącego Filkę rozbudzili i odesłali do kuchni, a by nie przeszkadzał. Mieli uczucie, że po rozmowie o carobójstwie wszystko się znów zmieszało i poplątało, — nie postanowili i nigdy nic nie postanowią.

— Decyzje są bardzo niedokładne i niejasne,—powiedział Batięnkow.

— Nie można przecież czynić repetycji,—zauważył Bestużew.

— Wojska wyjdą na plac, a po tym uczynimy, co się uda. Będziemy działać w miarę okoliczności,—zakonkludował Rylejew.

— Teraz niema co rozprawiać, nasza rzecz słuchać rozkazów zwierzchnika, — potwierdził Bestużew. Ale, właśnie, gdzież to nasz zwierzchnik? Czemu się ciągle chowa?

— Trubekij dzisiaj niezupełnie zdrowy,—homaczył Rylejew.

— A jutro... jutro przecie będzie na placu?

Strach przebiegł po wszystkich twarzach.

— Cóż znów, panie Bestużew! Zmiłuj się pan!—oburzył się Rylejew tak szczerze, że wszyscy się uspokoiili.

— No, panowie, teraz Bóg sprawi resztę. Z Bogiem! z Bogiem! — powiedział Obolenski.

„Jakubowicz, Bestużew i Batięnkow wyszli razem, Golicyn i Obolenski stali w przedpokoju, żegnając się z Rylejewem.

Kachowski, który ciągle jeszcze chodził po sali, zobaczywszy wreszcie, że się wszyscy rozchodzą, wyszedł również do przedpokoju i począł kłaść płaszcz. Twarz miał ciągle senną — twarz «lunatyka».

Rylejew podszedł do niego:

— Co tobie, Kachowski? Chory jesteś?

— Nie, zdrowy. Dowidzenia. Uściskał mu rękę, wykręcił się i uczynił krok ku drzwiom.

— Poczekaj, mam ci dwa słowa do powiedzenia,—zatrzymał go Rylejew.

Kachowski zmerstwił się.

— Och, jeszcze mówić! Po co?

— A no, można i bez słów.

Rylejew odprowadził go na bok, wyjął coś z bocznej kieszeni i powoli wsunął mu do ręki.

— Co to? — zdziwił się Kachowski i podniósł rękę. Był w niej sztylet.

— Zapomniałeś? — spytał Rylejew.

— Nie, pamiętam, — odpowiedział Kachowski. — Ha, cóż, dziękuję za honor!

Był to znak dawno umówiony: otrzymujący sztylet, został wybrany przez Najwyższą Dumę Towarzystwa Tajnego na carobójcę.

Rylejew położył mu rękę na ramiona i przemówił uroczyście, choć było, że słowa zostały naprzód obmyślane i ułożone być może dla potomnych: «Będziemy i my mieli kartę w historii»—jak to powiedział Bestużew.

— Drogi przyjacielu, ty jesteś sam na świecie. Znam twoją ofiarność. Ty możesz stać się pożyteczniejszym, niżeli na placu: zabij cara...

(D. n.)

KINEMATOGRAF

„Helios“

Wł. Wileńskiej i S-to Jerskiej.

Program na 23—26 lutego 1918 r.

Cesarz na polu bitwy, z natury. (I): **NIEBEZPIECZNA CHOROBA DZIECIECIA**, wesola historia w 1 ak.

SZLUZA,

dramat w 3-aktach. W roli głównej **Hedda Vernon**. Początek o godz. 1-ej.

Zareczyny przy furtce ogrodowej

zachwycająca komedia z udziałem L. Arronge i Anną Müller-Lincke. Koniec o godz. 11 wieczór.

KINEMATOGRAF

„R. Sztremer“

Wielka 74.

Tylko 3 dni: 22, 23 i 24 lutego.

Europa w ogniu.

zdjęcie Zarządu Filmowego. Obrazy z wszystkich frontów i obozów, wojna na lądzie, morzu i w powietrzu, ostrzeliwanie St. Quentin, bitwa we Flandrii, pod Cambrai, zajęcie Rygi, Ozylii, wojna podwodna i wiele innych. Nad program: **APASZE**, interesujący dramat kryminalny w 4 cz. W rolach głównych Keiser Titz i Erna Morena.

Wielki obraz Zarządu Filmowego w 5-ciu częściach

Debet i Kredyt,

Pierwsze przedstawienie dla Obustu.

KINEMATOGRAF

„LUX“

S-to Jerska Nr. 11. Właściciel J. Krubicz.

Tylko 22, 23 i 24 lutego.

Tajemnica czarnego orła

sensacyjna kryminalna tragedia w 6-ciu d. częściach. 1) Pochodzenie niebezpiecznego przestępcy, 2) Dziecko przy trupie matki, 3) Niewinnie osadzony, 4) Książę-przestępca, 5) Tajemnica czarnego orła, 6) Wykryty przestępca.

WIDOKI BULGARJI, natura.

Pierwszy raz w Wilnie. Napisy po polsku.

Polidor—adwokatem, komiczne.

KINEMATOGRAF

„MINIATURA“

S-to Jerska 7.

Tylko 2 dni: 23 i 24 lutego

„NOCNE CIENIE“, „MALARZ“

dramat kryminalny w 5-ciu częściach. komiczne **Alarm paryskiej straży ogniowej**, natura.

Księgarnia J. Zapaśnik otrzymała na skład główny:
T. Makarowicz. Notatki z dziejów powszechnych.
Historja Starożytna.
Cena 90 kop.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Walne Zgromadzenie Spółki Udziałowej „Ogród“
odbędzie się w niedzielę, dnia 24 lutego, w lokalu klubu Polskiego (Jagiellońska 10) o godz. 4 po poł.
Porządek obrad:
1) Sprawozdanie Zarządu i Komisji rewizyjnej za r. 1917.
2) Zasady i sposoby gospodarki w roku bieżącym.
3) Preliminarz na rok 1918.
4) Wybory członków Zarządu i Rady (Komisji rewizyjnej).
5) Wolne wnioski.

Na wielki post:
Fasolę, groch, włoścżynę susz. na zupe, cebulę, czosnek, marchew, kapustę kwasz. śliwki susz. i kompot konserwy, sardynki, kawy różne, herbatę, czekoladę, kakawelę cykorję, borówki, zapalki, świece itp.
polecza 663
„Fortuna“ Wileńska Nr. 20.

Inteligentna panna, Rosjanka, (skończyła w Petersburgu Wyższe Kursy Przyrodnicze i Akademję Pedagogiczną) poszukuje odpowiedniego zajęcia, zgadza się na wyjazd. Garncarska (daw. Kazańska) № 11 m. 6-7, L. Czepigowska. 649

Potrzebny uczeń lub uczennica do drukarni Ks. Rutkowskiego. Dowiedzieć się w Administracji «Dzien. Wil.», Dominikańska 4, od g. 2—4. gr

Introligator R. Aleksandrowicz, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.

DRUKARNIA
Ks. A. RUTKOWSKIEGO
WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.
Przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:
Czasopisma, sprawozdania, broszury, ośniki, dzieła, cyrkularze, adresy, etykiety, rachunki, kwit-rjusze, bilety wizytowe, koparty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.
Wykończenie starannie.
Ceny umiarkowane.